

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 marca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, w III -cim Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Grzegorz Krogulec

Ławnicy: Łukasz Kotynia, Krzysztof Rawicki

Protokolant stażysta Paulina Kowalska

przy udziale Prokuratora Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniach 25 stycznia 2018 r., 19 i 20 lutego 2018 r.

sprawy A. K., syna M. i I. z domu O., urodzonego (...) w P.,

o s k a r ż o n e g o t o, ż e :

w dniu 11 czerwca 2017 roku w P. na ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (1) oraz dwoma innymi nieustalonymi osobami usiłował dokonać rozboju na obywatelach (...) V. M. i V. M. w ten sposób, że uderzając rękoma po głowie, używając niebezpiecznych przedmiotów w postaci potłuczonych szklanych butelek tzw. tulipanów, uderzając w głowę drewnianym kijem oraz posługując się psem rasy pitbull red nose zażądał wydania pieniędzy, powodując u V. M. obrażenia ciała w postaci: rany tłuczonej czoła o długości 2 cm nad prawym łukiem brwiowym, otarcia skóry prawej strony szyi, kilku ran kłasnanych okolicy łokcia lewego z dużym krwiakiem i naciekiem zapalnym (ruchomość łokcia znacznie ograniczona), rysowatych otarć skóry i niewielkiej rany kłasanej na tylnobocznej powierzchni przedramienia i nadgarstka lewego, dwóch ran kłasnanych tylnej bocznej powierzchni przedramienia prawego, rany cięto-szarpanej długości 6 cm na plecach po stronie prawej oraz kilku mniejszych ran i otarć w jej sąsiedztwie, kilku ran kłasnanych (jak od przednich zębów psa) w okolicy piersi prawej, kilku drobnych ran kłasnanych na lewej stronie brzucha, kilku powierzchniowych ran kłasnanych na kolanie prawym, kilku rysowatych ran na goleni w okolicy poniżej kolana lewego, które powodują naruszenie czynności narządów jego ciała trwające powyżej siedmiu dni, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na brak pieniędzy u pokrzywdzonych oraz ich ucieczkę, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

o r z e k a:

1. w granicach czynu zarzucanego w akcie oskarżenia uznaje A. K. za winnego tego, że w dniu 11 czerwca 2017 roku, na ul. (...) w P., działając wspólnie i w porozumieniu z M. B. (1) oraz dwoma innymi nieustalonymi osobami usiłował dokonać rozboju na obywatelach (...) V. M. i V. M. w ten sposób, że zażądał od pokrzywdzonych wydania pieniędzy używając wobec nich przemocy polegającej na zadawaniu uderzeń rękoma i kijami po ciele, grożąc uderzeniem kamieniem, a także posługując się niebezpiecznymi przedmiotami w postaci potłuczonych szklanych butelek, tzw. tulipanami oraz psem niebezpiecznej rasy - pitbull red nose, który pogryzł V. M., przy czym na skutek zadawania uderzeń i pogryzienia przez psa spowodował u pokrzywdzonego V. M. obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej czoła o długości 2 cm nad prawym łukiem brwiowym, otarcia skóry prawej strony szyi, kilku ran kłasnanych okolicy łokcia lewego z dużym krwiakiem i naciekiem zapalnym (ruchomość łokcia znacznie ograniczona), rysowatych otarć skóry i niewielkiej rany kłasanej na tylnobocznej powierzchni przedramienia i nadgarstka lewego, dwóch ran kłasnanych tylnej bocznej powierzchni przedramienia prawego, rany cięto-szarpanej długości 6 cm na plecach po stronie prawej oraz kilku mniejszych ran i otarć w jej sąsiedztwie, kilku ran kłasnanych (jak od przednich zębów psa) w okolicy piersi prawej, kilku drobnych ran kłasnanych na lewej stronie brzucha, kilku powierzchniowych ran kłasnanych na kolanie

prawnym, kilku rysowatych ran na goleni w okolicy poniżej kolana lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała trwające powyżej siedmiu dni, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na brak pieniędzy u pokrzywdzonych oraz ich ucieczkę i uznając, że swoim czynem oskarżony A. K. wyczerpał dyspozycję art. 13 § 2 kk w związku z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 3 (trzy) lata pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu A. K. okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 08.11.2017 r., godz. 15:15 do dnia 04.01.2018 r., godz. 15:15 i od dnia 19.01.2018 r., godz. 15:15,

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. Ł. kwotę (...), 20 (jeden tysiąc czterysta dwa złote i dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. K. z urzędu,

4. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 114/17

UZASADNIENIE

Pokrzywdzeni V. M. i V. M., obywatele (...), od kilku miesięcy pracowali w jednym z magazynów w P.. Znali język polski na tyle, że rozumieli wypowiedane słowa, lecz sami mówili w języku polskim słabo. W dniu 11 czerwca 2017 roku w godzinach popołudniowych, ok. 17:00, wyszli ze swojej kwatery przy ulicy (...) po piwo do jednego z pobliskich sklepów. Po zakupieniu alkoholu, stanęli nieopodal w zaroślach i zaczęli je spożywać.

Po kilkunastu minutach do pokrzywdzonych podeszło czterech mężczyzn, w tym oskarżony A. K.. Oprócz niego w grupie był M. B. (1) oraz dwóch dużo młodszych mężczyzn w wieku około 15-16 lat, nieustalonej tożsamości. M. B. (1) miał ze sobą psa rasy pit bull red nose. Trzymał go na smyczy.

A. K. zażądał od pokrzywdzonych pieniędzy. Pokrzywdzeni odparli, że nie posiadają przy sobie pieniędzy. Wówczas grupa zaczęła ich otaczać i wszyscy z mężczyzn powtarzali żądania pieniędzy. Najaktywniejszy był oskarżony A. K., który zachowywał się jak dowódca grupy, był najbardziej podenerwowany odmową wydania pieniędzy przez (...). W pewnym momencie podciągnął nawet koszulkę, tak jakby szykował się do walki.

Młodszy nieustaleni sprawcy oraz oskarżony wzięli do ręki gałęzie próbując w ten sposób wystraszyć pokrzywdzonych. M. B. (1) przyglądał się wówczas temu. Pokrzywdzony V. M. próbował załagodzić sytuację, zwracając się do M. B. (1) po (...), z prośbą o pokojowe rozejście się. M. B. (1) nie zrozumiał słów pokrzywdzonego, zaczął krzyczeć w języku polskim. Równoległe oskarżony A. K. zaatakował pokrzywdzonego V. M., ale ten odparł atak łapiąc za gałąź, którą próbował uderzyć go oskarżony.

Wówczas, nieustaleni sprawcy wzięli do rąk kamienie oraz potłuczone butelki tzw. tulipany. Oskarżony A. K. doprowadził do powalenia pokrzywdzonego V. M. na ziemię, a wtedy pokrzywdzony otrzymał cios w głowę, któryś z mężczyzn rzucił kamieniem. W tym momencie, M. B. (1) zwolnił psa ze smyczy, ten rzucił się na pokrzywdzonego i zaczął go kąsać. Pokrzywdzony V. M. odganiał psa, próbował trzymać go za obroź, która się jednak zerwała, a wówczas pies ugryzł go w rękę. Pokrzywdzonemu nie miał kto pomóc, albowiem żaden z atakujących nie próbował powstrzymać psa, wręcz przeciwnie M. B. (1) zachęcał psa do większej agresji, a drugi z pokrzywdzonych gonił w tym czasie jednego z młodszych, nieustalonych sprawców, który uderzył go wcześniej w głowę gałęzią.

V. M. nie udało się dogonić jednego ze sprawców, więc wrócił do swojego kolegi i próbował mu pomóc odgonić atakującego psa. Wówczas otrzymał kolejny cios od jednego z pozostałych na miejscu mężczyzn. Kiedy pokrzywdzeni zaczęli uciekać, mężczyźni rzucali w nich butelkami oraz kamieniami, nie gonili jednak już pokrzywdzonych.

Pokrzywdzeni nie mieli przy sobie pieniędzy.

(dowód: zeznania V. M. - k. 11-12, 56; zeznania V. M. - k. 21-22, 57; protokół okazania k. 30-31; 35-36; 42-43; 46-47)

Ostatecznie, pokrzywdzeni powrócili do swojej kwatery i powiadomili o zdarzeniu T. H., swoją koordynatorkę, która z kolei wysłała do pracowników K. F. (1) – odpowiedzialną za opiekę nad pracownikami.

(dowód: zeznania V. M. k. 11-12; zeznania V. M. k. 21-22; zeznania K. F. (1) k. 3- 4, 312)

Po przybyciu do pokrzywdzonych, K. F. (1) stwierdziła, że V. M. niezbędna jest pomoc lekarska i wezwała karetkę. Pokrzywdzeni zrelacjonowali jej przebieg zdarzenia. Opowiadali, że podeszło do nich czterech mężczyzn żądając pieniędzy. (...) na tyle znali język polski, że nie mieli wątpliwości, że Polakom chodziło o pieniądze. Sprawcy byli razem, rozmawiali ze sobą, wszyscy brali czynny udział w groźeniu i straszaniu. V. M. był cały we krwi, miał rozcięty łuk brwiowy, ranę na łokciu.

(dowód: zeznania K. F. (1) k. 3- 4, 312)

W dniu 11 czerwca 2017 roku M. B. (1) pod wieczór wyszedł z domu z psem rasy pitbull, był w okolicach ulic (...) w P. M. B. (1) jest konkubentem siostry oskarżonego, mieszkają pod jednym dachem z oskarżonym, jego siostrą i matką, z tym, że oskarżony z konkubiną zajmują osobny pokój.

(dowód: zeznania M. B. (1) – k. 281-283)

V. M. doznał następujących obrażeń ciała: rany tłuczonej czoła długości 2 cm nad prawym łukiem brwiowym, otarcia skóry prawej strony szyi, kilku ran kłasnanych okolicy łokcia lewego z dużym krwiakiem i naciekiem zapalnym, rysowatych otarć skóry i niewielkiej rany kłasanej na tylnobocznej powierzchni przedramienia i nadgarstka lewego, dwóch ran kłasnanych tylnej i bocznej powierzchni przedramienia prawego, rany cięto-szarpanej długości 6 cm na plecach po prawej stronie oraz mniejszych ran i otarć w jej sąsiedztwie, kilku ran kłasnanych w okolicach piersi prawej, kilka powierzchownych ran kłasnanych na kolanie prawym oraz kilka rysowatych ran na goleni w okolicy poniżej kolana lewego. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego trwające dłużej niż 7 dni. Rany odniesione przez pokrzywdzonego można pogrupować na te, które są wynikiem pogryzienia przez psa i pozostałe, które powstały od innego mechanizmu. Rana łuku brwiowego powstała od przedmiotu wypukłego, np. od uderzenia pięścią lub od uderzenia jakimś przedmiotem w to miejsce, otarcie na szyi mogło powstać od trzymania za szyję lub stycznego uderzenia w nią jakimś przedmiotem, zaś rana na plecach mogła powstać od uderzenia kijem lub upadku na podłogę ze szkłem, kamieniem o nieregularnych krawędziach.

(dowód: opinia biegłego chirurga k. 51-52, 323-324; dokumentacja fotograficzna obrażeń

V. M. – k. 320; zdjęcia k. 321-322)

Oskarżony A. K., ur. (...), ma wykształcenie podstawowe, kawaler, nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki. Od dawna sprawiał problemy wychowawcze. W przeszłości przebywał w ośrodku wychowawczym. Pobyt w ośrodku nie wykształcił w nim postaw społecznie pożądanych. Nie był w stanie ukończyć nauki z przyuczeniem do zawodu. Po opuszczeniu ośrodka utrzymywał kontakty ze środowiskiem przestępczym, popełnił przestępstwo.

(dowód: wywiad środowiskowy k. 212-214)

Był skazany za przestępstwo przeciwko mieniu popełnione 20 grudnia 2015 roku, za które Sąd Rejonowy w P. w sprawie (...) orzekł karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę rozpoczął odbywać w systemie dozoru elektronicznego, jednak zezwolenie zostało uchylone; karę odbył w całości w terminach: 25.07.2016 – 30.08.2016 roku i od 17.11.2016 do 09.02.2017 r., nadto A. K. został nieprawomocnie skazany m. in. za czyn z art. 158 § 1 kk i 157 § 1 kk popełniony w nocy z 30/31 sierpnia 2016 roku na łączną karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

(dowód: odpis wyroku Sądu Rejonowego w P. w sprawie (...) - k. 269 i obliczenie kary na podstawie NOE-SAD – k. 302-305; nieprawomocny wyrok Sądu Rejonowego w P.. w sprawie (...) k.270-272; odpis postanowień Sądu Okręgowego w P. w sprawach o sygn. (...) i III (...) – k. 307-309; karta karna - k. 210-211)

Oskarżony A. K. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

U oskarżonego występują zakłócenia czynności psychicznych pod postacią uzależnienia mieszanego, zaburzeń adaptacyjnych i zaburzeń osobowości, nie jest jednak chory psychicznie ani upośledzony umysłowo.

(dowód: opinia psychiatryczna k. 216-218)

A. K. został zatrzymany w dniu 08 listopada 2017 roku.

(dowód: protokół zatrzymania osoby – k. 163)

Oskarżony A. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania podał, że nie było go na miejscu zdarzenia. Na rozprawie sądowej w dniu 25 stycznia 2018 r. wyjaśnił, że do końca czerwca 2017 roku przebywał w domu, zna M. B. (1), to jego szwagier – konkubent jego rodzonej siostry. W dniu zdarzenia był w S., pojechał tam rowerem, zadzwoniła do niego mama, że zatrzymali szwagra. Pod sklepem, w okolicy miejsca zdarzenia, oskarżony często spożywa piwo, tam jest dużo (...), mogli go widzieć z B. i dlatego stwierdzili, że oskarżony tam był. Na kolejnej rozprawie (k. 312v.) Oskarżony dodał, że na drugi dzień po zdarzeniu był pod sklepem na K. w P., pił piwo i widział osobę z opatrunkiem na łuku brwiowym i jeśli był to ten (...), który się dziwnie patrzył na oskarżonego, to dlaczego nie zadzwonił na policję. Na rozprawie w dniu 20 lutego 2018 r. (k. 324) oskarżony uzupełniająco wyjaśnił, że właścicielem psa rasy amstaff była jego mama. Pies mieszkał z nimi pod jednym dachem. Przychodził do nich B. i „coś tam z nim robił”, karmił psa, słyszał od B., że pies był tresowany, był na szkoleniu.

(wyjaśnienia A. K. - k. 166-166v., 173-174, 280v. - 281, 312v., 324)

Nie ma wątpliwości co do tego, że jednym z czterech sprawców przestępstwa dokonanego w dniu 11 czerwca 2017 roku na szkodę obywateli (...) był oskarżony A. K.. Dowodzą tego zeznania pokrzywdzonych, którzy w sposób dokładny, zborny, konsekwentny i zbieżny opisali przebieg zdarzenia, wygląd i zachowanie poszczególnych sprawców, a co najważniejsze, rozpoznali wśród okazanych fotografii osobę A. K. jako jednego z napastników. Czynności okazania i trafności rozpoznania wizerunku oskarżonego A. K. nie sposób zakwestionować. W toku postępowania przygotowawczego można było wykonać jedynie te formy okazania, bowiem osobiste okazanie osoby tudzież przeprowadzenie konfrontacji oskarżonego z pokrzywdzonymi nie było możliwe, a to za sprawą ukrywania się A. K.. Nie polega bowiem na prawdzie twierdzenie oskarżonego, że w tym czasie przebywał w domu, nie ukrywając się przed organami ścigania. Jeśli nawet oskarżony przebywał w domu, to na tyle skutecznie unikał kontaktu z policją, że zdołano go zatrzymać dopiero po upływie czterech miesięcy od zdarzenia. W tym czasie był intensywnie poszukiwany, a prowadzone przeciwko niemu śledztwo zostało z tego powodu zawieszone. Oczywiście jest, że oskarżony wiedział, że jest poszukiwany i to nie tylko za sprawą wizyt funkcjonariuszy policji w jego miejscu pobytu, ale także dlatego, że przestępstwo popełnił wspólnie z M. B. (1), który został zatrzymany jeszcze w dniu zdarzenia, o czym oskarżony dowiedział się w tym samym dniu od swojej matki. Jasne jest, że ukrywał się dlatego, że zdawał sobie sprawę, że podobnie jak jego znajomy M. B. (1) – określany jako szwagier z racji wspólnego zamieszkiwania z rodzoną siostrą A. K. A. A. - również zostanie zatrzymany i oskarżony o usiłowanie rozboju na obywatelach (...). Nie przez przypadek oskarżony w dniu 11 czerwca 2017 roku znalazł się w towarzystwie (...). M. B. (1) jest konkubentem jego siostry, mało tego, mieszka pod jednym dachem z oskarżonym i jego siostrą. A. K. bardzo dobrze zna miejsce w P., gdzie doszło do napaści na obywateli (...). Przyznaje, że często przebywa w tamtej okolicy, chodzi do znajdującego się w tamtym rejonie sklepu na piwo, wiadomo mu także, że w tamtej okolicy mieszkają (...). Pokrzywdzeni nie mieli wątpliwości, że napastników było czterech, a wskazane przez nich dwie osoby (pozostałych dwóch nie zdołano ustalić) są sprawcami usiłowania rozboju i pobicia. Obaj bez wahania i cienia wątpliwości rozpoznali zarówno M. B. (1), jak i A. K. V. M. wskazał i opisał oskarżonego A. K. jako napastnika ubranego na czarno – o wieku podobnym do pokrzywdzonego - określając go jako dowódcę, największego prowokatora, z którym się szarpał, a który sięgnął po kamień i chciał go nim uderzyć - i najpewniej to oskarżony, wykorzystując przewagę liczebną i dezorientację

pokrzywdzonych atakowanych z różnych stron, w tym przez niebezpiecznego psa - zadał z tyłu uderzenie jakimś przedmiotem w głowę i plecy, przy czym również wspólnie z innymi jednym głosem żądał wydania pieniędzy (vide: zeznania V. M. – k. 11-12, 35-36). Z rozpoznaniem oskarżonego K. jako jednego ze sprawców nie miał problemów drugi pokrzywdzony V. M. opisując go jako tego, który był mniej więcej w wieku V. (co do tego panuje pełna zgoda w relacjach pokrzywdzonych), będącego najbardziej poddenerwowanym, który w pewnym momencie nawet zaczął ściągać koszulkę demonstrując, że jest gotowy do bicia (vide: zeznania V. M. - k. 20-22, 42-43). Podkreślić trzeba, że rozpoznanie to nie było ani sugestywne, ani pochopne, skoro pokrzywdzony V. M. podczas kolejnej czynności okazania w dniu 26 lipca 2017 roku oświadczył, że spośród okazanych mu dalszych wizerunków mężczyzn (dalej bowiem prowadzono czynności zmierzające do ustalenia wszystkich napastników) nie rozpoznaje żadnego, który brał udział w zdarzeniu razem z M. B. (1) i A. K. (vide: protokół okazania - k. 114-115). Z wyżej przytoczonych powodów wyjaśnieniom oskarżonego A. K., de fakto sprowadzającymi się do zanegowania swojego udziału w inkryminowanym czynie, nie można dać wiary. Nie można wykluczyć, że w dniu 11 czerwca 2017 roku oskarżony był w S., a jeśli tak, to z pewnością nie w czasie usiłowania dokonania rozboju na obywatelach(...). Nie jest przekonująca sugestia oskarżonego, że widziany przez niego na drugi dzień osobnik z opatrunkiem na łuku brwiowym był jednym z pokrzywdzonych i w takim razie powinien zawiadomić policję. Po pierwsze, jeśli oskarżony rozpoznał jakiegoś mężczyznę jako ofiarę przestępstwa, jedynie potwierdzałoby to jego pobyt na miejscu zdarzenia i sprawstwo, z drugiej strony, zapamiętany przez oskarżonego zraniony mężczyzna nie musiał mieć nic wspólnego z ofiarą rozboju z dnia 11 czerwca 2017 roku lub najzwyczajniej mógł nie spostrzec lub nie zwrócić uwagi na oskarżonego. Na wiarę nie zasługują zeznania świadka M. B. (1) (nota bene prawomocnie skazanego za udział w czynie obecnie zarzucanym oskarżonemu A. K.). Relacja M. B. (2) jest swobodną, luźną i nieposkładaną historią oderwaną od realiów, mającą na celu skierowanie podejrzeń o sprawstwo na zupełnie inne osoby opisane przez świadka jako narkoman, skin lub punk, ewentualnie ktoś przypominający niegdysiejszą grupę młodzieżową określaną jako dzieci - kwiaty (w tym nazewnictwie świadek gdzieś się sam poplątał i zagubił), swój udział ograniczając jedynie do roli obserwatora. Zdaniem świadka M. B. (1), jeśli komuś można przypisać sprawstwo, to z pewnością nie jemu, lecz obcemu mężczyźnie lub mężczyznom oraz jego psu rasy pitbull, który zdenerwowany zachowaniem stojących w pobliżu szamotających się między sobą mężczyzn, po prostu zaatakował jednego z nich. Tak skonstruowana opowieść nie jest prawdziwa, a wymyślona w przedmiotowym postępowaniu na potrzebę chronienia oskarżonego – brata konkubiny. Na wiarę zasługują zeznania świadka K. F. (2), która bezpośrednio po zdarzeniu rozmawiała z pokrzywdzonymi, usłyszała ich przekaz, widziała stan (...) i obrażenia odniesione przez V. M.. Pokrzywdzeni opowiadali K. F. (2), że zostali zaczepieni i zaatakowani przez czterech Polaków, którzy zażądali wydania pieniędzy, i co do tego żadnych wątpliwości nie mieli, gdyż na tyle z łatwością zrozumieli i pojęli żądania Polaków, które były wyraźnie artykułowane przez wszystkich napastników, znajdujących się i działających w grupie.

Zachowaniem przypisanym w wyroku oskarżony A. K. wyczerpał dyspozycję art. 13 § 2 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i 157 § 1 kk. Wspólnie z M. B. (1) i dwoma innymi nieustalonymi osobami usiłował dokonać rozboju na spotkanych przygodnie pokrzywdzonych. Oskarżony był w grupie znanych mu osób. Oprócz niego znalazł się w niej M. B. (1). Pozostali dwaj sprawcy byli młodszy, o czym zgodnie zeznali pokrzywdzeni. A. K. zażądał od pokrzywdzonych wydania pieniędzy i w tym celu użył przemocy w postaci bicia, grożąc uderzeniem kamieniem, zadawał uderzenia kijem, a nadto akceptował wszelkie działania swoich kompanów, a mianowicie poszczucie i zaatakowanie przez psa jednego pokrzywdzonego oraz grożenie im potłuczonymi butelkami przez innych. Działał jako współsprawca obejmując swoją świadomością poczynania pozostałych sprawców. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest wymagane wcześniejsze porozumienie, gdyż takie może wystąpić spontanicznie, w trakcie czynu i na przykład przybrać formę dorozumianą. Zamiar każdego ze współsprawców był oczywisty – zdobyć pieniądze używając przemocy i posługując się niebezpiecznymi przedmiotami. Oskarżony nie pozostawał przez chwilę bierny. Był jednym ze sprawców żądających wydania pieniędzy, a potem stosujących przemoc, był aktywny, a jego wkład w przestępstwo istotny, co zgodnie przedstawili pokrzywdzeni. Nie sprzeciwiał się działaniom żadnego z pozostałych napastników. Co istotne, w pełni identyfikował się i aprobował postępowanie M. B. (1), który celowo spuścił psa do ataku na pokrzywdzonych. Pies niebezpiecznej rasy pitbull na co dzień był trzymany w mieszkaniu wspólnie zamieszkiwanym przez oskarżonego i M. B. (1). Oskarżony mógł traktować psa jako swojego, w każdym razie nie obawiał się, że może wyrządzić mu nawet przez przypadek jakąś krzywdę (w zamieszaniu spowodowanym sporą liczbą uczestników), nie wystąpiła

bowiem obawa, że atakujący pies może pomylić go na przykład z którymś z pokrzywdzonych. W orzecznictwie utrwalił się pogląd, że do niebezpiecznych przedmiotów zalicza się potłuczone butelki, tzw. tulipany, którymi posługuje się sprawca. Identyczny przymiot przypisuje się użyciu do ataku psa niebezpiecznej rasy do których zaliczyć należy pitbula (vide: wyrok SA w Katowicach, II Aka 319/08). Dla przyjęcia odpowiedzialności za współsprawstwo z art. 280 § 2 kk sprawcy, który samodzielnie nie posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem wystarczy, że miał świadomość, że działa z osobą, która takim przedmiotem się posługuje i akceptował ten stan (vide: wyrok SA w Szczecinie, II Aka 155/15; wyrok SA we Wrocławiu, II Aka 264/13). Te dwa czynniki – świadomość i akceptacja - wystąpiły u oskarżonego. Skoro obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego V. M. spowodowały naruszenie czynności jego organizmu na czas przekraczający dni siedem, zachowanie oskarżonego należy kwalifikować w zbiegu z art. 157 § 1 kk. Do dokonania czynu nie doszło nie tylko dlatego, że pokrzywdzeni w rezultacie uciekli, ale przede wszystkim dlatego, że nie mieli przy sobie pieniędzy. Stąd przyjęcie konstrukcji usiłowania nieudolnego opisanego w art. 13 § 2 kk, skoro oskarżony nie uświadamiał sobie, że dokonanie (zabór pieniędzy) jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia czynu zabronionego. Choć jest to konstrukcja prawna przyjęta na korzyść oskarżonego, to nie może umniejszać jego odpowiedzialności ani prowadzić do złagodzenia kary. W świetle opinii psychiatrycznej oskarżony A. K. był poczytalny w czasie popełnienia czynu. Orzeczona kara musi spełniać przede wszystkim zadania w zakresie oddziaływania indywidualnego. Faktem jest, że oskarżony jest sprawcą młodocianym, to również ta okoliczność nie może prowadzić do złagodzenia kary poniżej dolnego progu ustawowego zagrożenia. Wręcz przeciwnie, tylko dlatego, że oskarżony posiada status sprawcy młodocianego, wymierzona kara nie została zaostrzona poza dolny próg ustawowego zagrożenia. Analiza dotychczasowej linii życiowej oskarżonego daje podstawę do stwierdzenia, że mamy do czynienia z osobnikiem zdemoralizowanym, nie przestrzegającym porządku prawnego i takim, wobec którego dotychczas stosowane środki wychowawcze, probacyjne i orzekane kary nie wpłynęły na żadną refleksję prowadzącą do pozytywnej zmiany postępowania. Oskarżony posiada negatywną opinię. W wywiadzie środowiskowym czytamy, że od najmłodszych lat wchodził w konflikty z prawem, co skutkowało umieszczeniem w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Po jego puszczeniu nie chciał się uczyć, podjąć stałej pracy, imponowało mu towarzystwo świata przestępczego. W grudniu 2015 roku popełnił przestępstwo rozboju, za które skazany został na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Wprawdzie była to kara łagodna, jednak opis czynu wówczas popełnionego (vide: wyrok sądu rejonowego w sprawie o sygn. (...) - k. 269) stanowiącego usiłowanie dokonania rozboju dowodzi działania zaplanowanego, wspólnie z nieletnim i cechującego się dużym ładunkiem społecznej szkodliwości. Pomijając kolejne skazanie w sprawie (...), bo na chwilę orzekania w przedmiotowej sprawie nieprawomocne, zauważyć trzeba, że zarzucane w wyżej przytoczonej sprawie przestępstwo miało być popełnione w nocy z 30/31 sierpnia 2016 roku. Właśnie w tym czasie oskarżony odbywał karę 4 miesięcy pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Karę tą rozpoczął odbywać w dniu 25 lipca 2016 roku, a już po miesiącu, bo w dniu 31 sierpnia 2016 roku, podczas libacji alkoholowej, pozbył się opaski monitorującej, tym samym samowolnie dokonując uwolnienia z odbywania kary (vide: postanowienia sądu okręgowego wraz z uzasadnieniami – k. 307-308 i 309). To kolejna okoliczność wskazująca na demoralizację i brak poszanowania dla prawa. Oskarżony dokończył odbywać karę 4 miesięcy pozbawienia wolności w zakładzie karnym (po uchyleniu zezwolenia na jej odbywanie w sde), w rezultacie opuszczając zakład karny w dniu 09 lutego 2017 roku (vide: informacja NOE-SAD – k. 303). Od tego czasu upłynął zaledwie okres czterech miesięcy, gdy oskarżony popełnił przedmiotowe przestępstwo. Jego rola bynajmniej nie była marginalna. Był aktywny, agresywny, od początku wrogo nastawiony do obcokrajowców, scharakteryzowany przez nich jako przywódca grupy. Przestępstwo popełnił wspólnie i w porozumieniu z trzema innymi osobami, w tym dwoma młodszymi od siebie (za opisem pokrzywdzonych) i znacznie starszym M. B. (1). Nie ujawnił danych dwóch sprawców, z którymi działał. Jednym zachowaniem wypełnił znamiona dwóch przestępstw pozostających w zbiegu rzeczywistym. W wyniku zachowania oskarżonego jeden z pokrzywdzonych odniósł poważne obrażenia skutkujące naruszeniem czynności jego ciała na czas powyżej dni siedmiu. Biegły medyk sądowy podzielił obrażenia na dwie grupy. Drugą grupę stanowią obrażenia spowodowane działaniem człowieka, a więc także oskarżonego. Na podstawie analizy zeznań pokrzywdzonych zasadnie przyjąć można, że obrażenia nie pochodzące od ataku psa spowodował oskarżony. To on bowiem szarpał się z pokrzywdzonym V. M., przez cały czas pozostawał przy nim, nawet w czasie, gdy ten był kąsany przez pitbulla. W pełni zgodzić należy się z biegłym, iż obrażenia na łuku brwiowym i plecach (vide: fotografie – k.321 i 322) powstały od działania człowieka, zadania uderzeń najpewniej pięścią (łuk brwiowy) i jakimś przedmiotem o nieregularnych kształtach (na plecach). Nie może być pobłażania dla takiego postępowania

oskarżonego, który pomimo młodego wieku ma na swym koncie prawomocne skazanie za przestępstwo rozboju, a odbyta za nie krótkoterminowa kara pozbawienia wolności nie stanowiła dla niego sygnału ostrzegawczego, że kolejne zakazane zachowanie musi spotkać się ze zdecydowaną i adekwatną represją karną.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu orzeczono na podstawie § 17 ust. 1 pkt. 2 oraz ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U z 2016 r. poz.1714)

Uznając, że w obecnej sytuacji majątkowej poniesienie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, z mocy art. 624 § 1 kpk sąd zwolnił go od obowiązku ich uiszczenia obciążając nimi Skarb Państwa.